Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł, wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 71 | Wrześnią, sobota dnia 20 czerwca 1925 | Rok VII

Wojna celna z Niemcami.

Kryzys ekonomiczny w Niemczech przewidywany przez zachodnie sfery finansowe, robiące interesy z Niemcami dopiero za kilka lat, kiedy to nadprodukcja i niemożliwość zbytu dla wyrobów niemieckich miała się okazać w całej pełni, daje się już obecnie powoli we znaki. Zachował się olbrzymi koncern Stinnesa, zakłady Thyssena redukują w szybkim tempie liczbę eksploatowanych kopalń, a wyrazem giełdowym tego kryzysu jest spadek papierów przemysłowych zanikanie zaufania i utrudnienie kredytu.

Niemcy po wojnie miały świetnych konjuktur przemysłowych, wywołany nie w najmniejszej mierze inflacją, podobnie jak u nas. **Wyzyskały ten okres znacznie lepiej niż my, przygotowując się do późniejszej cięższej walki konkurencyjnej,** podczas gdy u nas nic prawie w tym kierunku nie zrobiono. To też u nas kryzys rozpoczął się zaraz po ustaleniu się pieniądza, w Niemczech przychodzi później. Cy dzisiejsze oznaki są już początkiem tego spodziewanego kryzysu, czy też dopiero groźnem ostrzeżeniem, przekonamy się niebawem, w każdym razie dowodzą one że gospodarstwo niemieckie nie jest w stanie kwitnącym, przeciwnie wymaga troskliwego i ostrożnego traktowania, tembardziej, że opierając się obecnie w większej niż dawniej mierze na kredycie zagranicznym, **musi dbać o zaufanie** i unikać wszystkiego, co może sprowadzić jakiekolwiek komplikacje ekonomiczne, lub pogorszyć słabnące i tak konjunktury handlowe.

W tych warunkach zgłoszone przez Niemcy wypowiedzenie nam umowy co do wywozu węgla górnośląskiego obowiązującej do 15 bm. można uważać za blff, obliczony tylko na naszą ustępliwość **Wojna celna z Niemcami,** aczkolwiek sprowadzi nam niewątpliwie, zwłaszcza w początkowym okresie pewne kłopoty, to jednak **w ostatecznym rezultacie przynieść może nam więcej pożytku, niż szkody, a dla Niemiec** w każdym razie będzie dotkliwsza. Na fakt ten wskazał niejednokrotnie wybitny ekonomista p. Rybarski na łanach pism warszawskich. Na temat ten rozwdził się niedawno w tym samym duchu na jednem z zebrań tut. T-wa Kupców p. Dr. Bolesław Kasprowicz. Niemcy w sprawach ekonomicznych kierują się kalkulacją, jeżeli więc zdecydowali się na ten krok, to tylko w tej nadziei, że rząd pplski da się zastraszyć, choćby łylko chwilowo, ekonomicznych trudności kraju. Pomyślą się. Rząd polski będzie miał całą opinję za sobą, jeżeli na ekonomiczne wyzwanie, rzucone nam przez Niemcy, odpowie zastosowaniem wszystkich środków. jakiemi rozporządza, żeby dopływ towarów niemieckich do nas zatrzymać i uniemożliwić. Jest to tak pewne, jak pewne jest, z erugiej strony to, że ani chwili nieutrzymałby się u nas rząd, który pomyślałby o zrzeczeniu się prawa likwidacji osadnictwa niemieckiego i nadoniu Niemcom przywilejów politycznych, jakich się domagają, wzamian za możność zbytu części węgla górnośląskiego w Niemczech.

Skutków wojny ekonomicznej z Niemcami jesteśmy świadomi i nie lekceważymy ich bynajmniej. Wymagać one będą zarówno celowych zarządzeń ze strony rządu jak i spokoju dostosowania się wytrwałości ze strony ogółu. Nie przeceniamy ich jednak aż do tego stopnia, żeby w obawie przed nimi rezygnować z możności rzadzenia u siebie w sposób podyktowany przez interes narodowy. Gdyby nawet Niemcy potrafiły na czas dłuższy odciąć swych śląskich rodaków, właścicieli kopalń, od Vaterlandu tak skutecznie, że ci musieliby szukać na innym rynku owych 70 miljonów złotych rocznie, które dziś dostają za węgiel z Niemiec, to my tego bynajmniej nie uważalibyśmy za klęskę narodową, przeciwnie. Jednak z pewnościa do tego nie dojdzie i rychło się przekonamy, jak też długo Niemcy będą mogli przy dzisiejszym stanie rzeczy u siebie w kraju grozić nam wojną ekonomiczną.

Istoty sprawy nie zmienia dodatkowe rozporządzenie komisarza węglowego Rzeszy, przedłużające import polskiego węgla górnośląskiego do końca bieżącego miesiąa. Rozporządzenie to możnaby zroznmieć jako próbę rozpoczęcia nowych targów, lecz Rząd polski powinien stanąć twardo jak przystoi na przedstawiciela narodu dążącego do niezawisłości gospodarczej i powiedzieć sobie „Va banque!“

O wydalenie optantów.

Za kilka tygodni rozpocznie się jak wiadomo, pierwszy okres wydalania optantów niemieckich na podstawie konwencji wiedeńskiej. Osoby podlegające temu zarządzeniu, otrzymały już odnośne przypomnienia urzędowe. Lecz i teraz jeszcze — w ostatniej chwili — optanci niemieccy usiłują odwrócić od siebie unikniony wyjazd i z niebywałą natarczywością zarzucając kompetentne władze polskie wnioskami o przedłużenie pobytu w Polsce.

Ma się rozumieć, że władze nasze stoją ściśle na gruncie postanowień konwencji wiedzeńskiej, wniosków tych nie uwzględniają. Co jednak jest w wysok. stopniu pożałowania godnem, te fakt, że w bardzo wielu wypadkach wnioski optantów doznają osobistego poparcia u władz ze strony Polaków, niejednokrotnie osób na poważnychstanowiskach wpływowych, a nawet skądinąd zasłużonych. Bodaj, że każdy Niemiec znalazł sobie w ten sposób gorliwego orędownika i obrońcę Polaka. Trudno uwierzyć aby z łona tego społeczeństwa, które przez lata całe walczyło o wydalenie optantów, teraz gdy chwila decydująca nadeszła, miały wychodźić wpływy starające się powstrzymać wykonanie tego wydalenia. Przecież takie postępowanie nietylko nam szkodę wyrządza polityczną i materjalną, ale przedewszystkiem kompromituje nas w wysokim stopniu i ośmierza.

Gdyby to nieobywatelskie zachowanie się Polaków występujących w obronie Niemców optantów ustać nie miało, nie zawachamy się podać do publicznej wiadomości nazwiska odnośnych osób, a czynność ich napiętnować, jak na to zasługują.

Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zach.

Naprawa krzywdy robotnika.

W roku 1923 Klub Ch. D. wniosek w sprawie przerachowaniasum należnych robotnikom, którzy ulegli wypadkom przy pracy. Po dwóch latach na posiedzeniu w dn. 9. czerwca Sejm zajął się tą sprawą i uchwalił w drugim czytaniu ustawę w sprawie uzupełnienia odszkodowania osób, dotkniętych nieszczęśliwymi wypadkami przy pracy. W myśl tej ustawy wszyscy ci robotnicy, którzy ulegli nieszczęśliwym wypadkom przy pracy, mają za czas od 1 stycznia 1919 r. do dnia 1 lipca 1924 r. otrzymać dodatkowe sumy wyrównawcze, zgodnie z rozporządzeniem Pana Prezydenta z dn. 27. 12. 1924 r. Rozporządzenie to, jak wiemy ustala realizację sum markowych na złote. Tak więc wszyscy ci wypadkowi, którzy pobierali renty w zdewaluowanej marce, będą mogli na mocy ustawy otrzymać dodatki wyrównawcze w złotych polskich za czas od 1919 r.

W ten sposób ustawa usunęła krzywdę tych poszkodowanych robotników i ich rodzin, którzy na skutek dewaluacji otrzymali sumy minimalne, równające się prawie sumom bezwartościowym.

Jak wykryto bandytów w lasach marzelewskich?

Oblężenie w stodole. — Ucieczka pod osłoną kul „dum-dum“. — Ucieczkę ułatwił paser, kolonista Niemiec.

W noc z 13. na 14 bm. o godz. 2-giej pod kierownictwem komendanta posterunku Policji Państw. we Wrześni p. Kempy, urządzono obławę na notorycznych włamywaczy w osobach Kosmali, Burzyńskiego, Jankowskiego i innych, którzy zbiegłszy z więzienia przez kilka miesięcy byli plagą Wrześni i okolicy.

Obława wydała nadspodziewane wyniki. Policjanci podzieliwszy się na grupy, wpadli na trop bandytów, a wszedlszy do lasów pod Marzelewem odkryli 3 (trzy) legowiska. Na legowiskach znaleziono butelki od wina i szampana oraz inne rzeczy pochodzące z kradzieży. Stąd grupa policjantów złożona z poster. Sadzisza, Szwackiego i Pawlaka pokonawszy trudny teren odkryła ślad wiodący w kierunku Gierlatowa pod Neklą. — Banda ta operowała i ukrywała się tak sręcznie, że policji sprawiało wiele trudności w odszukaniu sprawców. Dopiero w dn. 14. bm. dowiedziano się przypadkowo, że dawno poszukiwani bandyci znajdują się w mieszkaniu kolegi niejakie Brandta, zamieszkałego w Mystkach, pow. Witkowo. Zmobilizował się posterunek policji państwowej we Wrześni, cały aparat policyjnej i około g. 4 popoł zagroda, w której przebywali bandyci, została osaczona. Kiedy jeden z posterunkowych zamierzał wejść do mieszkania, napadnięty został zaraz przez bandytę Kosmalę, z czego wywiązała się walka.

Lochstedt skorzystawszy z chwilowego zamieszania, otworzył boczną bramę i wraz z bandytami począł uciekać. Na wezwanie policjantów, bandyci uciekając, zasypywali ich kulami „Dum-Dum“. Policja jednak nie zwlekała już odpowiedzią i post. Pawlak celnym strzałem w nogę uniemożliwił ucieczkę Burzyńskiemu, który leżąc już na ziemi, bronił się do ostatniego naboju. Następnym strzałem postr. Pawlak trafił herszta bandy Kosmalę, tenże jednak obwiązawszy nogę chustą, zdołał zniknąć w pobliskich zaroślach. Ciż sami policjanci tropiąc dalej bandę, udali się do wsi Mystek, pow. witkowskiego, do jakiegoś Brandta również Niemca, a znalazłszy rzeczy podejrzanego pochodzenia, aresztowali ojca i syna.

W mieszkaniu Brandta, w którem przebywali bandyci, znaleziono następujace rzeczy: dubeltówkę 3 rowery, 800 papierosów, większą ilość garderoby damskiej pochodzące z kradzieży. Brandta i jego syna Wilhelma u którego bandyci się również ukrywali, policja aresztowała. Burzyński dłuższy czas zamieszkiwał w Gnieźnie u swej kochanki Boruchowej, zamieszkałej przy ul. 3 Maja 49. Od czasu dokonania napedu na ks. prob. Chrzana w Bieganowie ukrywał oni się w powiecie Witkowskim. Jak na podstawie znalezionych materjałów wynika nazywa on się nie Burzyński, lecz Kretchmann. Kochankę jego Boruchową, również aresztowano

Burzyński został przywieziony po południu do szpitala we Wrześni, jednakże około godz. 19-tej zakończył życie wskutek gangreny. Burzyński przyznał się do uczestnictwa w rozbojach i włamaniach bandy Kosmali.

Pościg trwa w dalszym ciągu.

W ręce policji poza różnemi rzeczami, pochodzącemi z kradzieży wpadły doskonałe narzędzia złodziejskie, apteczka, dwie fuzje, bron, amunicja, oraz sarnie skóry, wskazujące na to, iż zdrodniarze w chwilach wolnych od „pracy zawodowej“ zabawiali się kłusownictwem.

W rezultacie przeprowadzonego pościgu na bandytów natknięto się w dniu 15-go bm. Na razie dzielna policja przeprowadza dalsze czyszczenie okolic, w których staczano walki. Ludność drząca pod grozą napadów na mienie i życie z pewnością będzie mogła spokojnie odetchnąć.

- Kronika -

Wrześnią, dnia 19 czerwca 1925 r.
Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Gracjana, jutro: Tymot.

* **Zarząd T. N. S. W. we Wrześni** przypomina że termin zgłoszenia na kurs przygotowawczy do gimnazjum upływa z dniem 1 lipca rb. W interesie więc rodziców leży pospieszyć się za zgłoszeniami jeżeli pragną aby synowie ich otrzymali należyte przygotowanie zgodne z obecnemi wymaganiam i przy egzaminie wstępnym do I kl. gimnazjalnej. Kurs ten o ile zgłosi się odpowiednia ilość uczniów rozpocznie się 1 września br. i trwać będzie cały rok pod kierunkiem wytrawnych sił pedagogicznych tutejszego gimnazjum. Jednocześnie zaznacza się, że uczęszczający na powyższy kurs przygotowawczy będą zwolnieni od obowiązku uczęszczania na naukę szkoły powszechnej. Zgłoszenia przyjmuje prezes towarzystwa Tadeusz Sanak. Bursa gimnazjalna.

* **Szkoła powszechna we Wrześni** urządza w przyszłą niedzielę, dnia 21. bm. o godz. 6-tej po południu **Wieczornicę** połączoną z konferencją rodzicielską, na którą rodziców dziatwy jak i życzliwych gości jaknajuprzejmie zaprasza Gawęcki rektor.

Wstęp na aulę dla doroslych 50 groszy, dla młodzieży 20 gr. Czysty dochóod przeznaczony na Żałobny Krzyż Szkolny i Ligę Morską.

* **Prezes głównego Urzędu likwidacyjnego** ogłasza 65 objektów miejskich i przemysłowych które są na mocy likwidacji do sprzedania w województwie poznańskiem i pomorskiem. Wrześnią wykazuje 1 objekt, 2 domy warsztatowe, stajnia i plac budowlany po Franciszku Proetsie. Lista z oznaczeniem obszaru cech charakterystycznych przypuszczalnej ceny kupna i wysokości wadjum, jakie do przejrzenia w administracji Oredownika.

* **Kasa Skarbowa we Wrześni** zwraca interesentom uwagę, iż wszystkie skonwersowane obligacje nadeszły i można takowe w godzinach służbowych odbierać.

* **Bibljoteka Domowa.** „W każdem mieszkaniu powinny być książki. Zapamiętajcie, że mieszkanie bez książek jest jeszcze ciemniejsze niż mieszkanie bez lampy. Mieszkanie bez książek nie jest mieszkaniem, lecz jaskinią“ — mówi Wacław Grabiński. I słusznie. Nie jest tylko czczym frazesem, że książka i wiedza to światło! Wiedzą i książką narody Zachodu stanęły na wyżynach cywilizacji i potęgi stąd płynącej. Wiedza i książka naród nasz tylko wynieść może na szczyty mocarstwa. Tylko, oświata musi znaleźć dla siebie miejsce w każdym polskim domu, w każdym domu znaleźć się musi miejsce na książki, z których czerpać będzie dzisiejsze i przyszłe pokolenia swą wiedzę, naukę życia i ukochanie życia i kraju. Dziś w ogólnym, postępie naprzód idąc, i w Polsce znaleźli się ludzie, których ambicją jest uprzystępnić każdemu, najbiedniejszemu nawet, kupowanie książki. Wszak 40 groszy na dobrą polską książkę każdy znajdzie, a tyle kosztuje książka wydawana przez „Bibljotekę Domu Polskiego“.

Sprawy gospodarcze

Notowania oficjal. Giełdy Zbożowej w Poznaniu.

z dn. 17. VI. 1925 r. Ceny dla handlu hurtownego. Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto	30,-31	Ziemn. fabr.	4,30-
Pszenica	-	„ jad.	5,40-
Jęczmień zim.	-	Słoma żytn. l.	2,-2,20
„ brow.	-	„ „ pr.	3,-3,20
Owies	30,-31	Siano pras.	9-9,50
Mąka żytn.	41,-43,	„ luźne	4,50-5,50
„ pszenna	-	Tatarka	24-26
Ospa żytnia	20,50-	Groch vikt.	28-32
„ pszenna	19,75-	Groch polny	21-24
Wyka	23-25	Seradela	14-16,
Łubin nieb.	9,50-11,	Konicz. cz.	-
Łubin żółty	12,-14,	„ b.	-
Peluszka	22-24	Rzepak zimowy	-

Poznański targ na bydło

Notowania Rzeźni Miejskiej z dnia 17-go czerwca br.

Za bydło rogate	I. kl. 102—	II. kl. 88—	III. kl. 78—80
Za cielęta	I. kl. 90—	II. kl. —80	III. kl. —70
Za owce	I. kl. 64—66	II. kl. 52—56	III. kl. 42—44
Za świnie	I. kl. 132—134	II. kl. 126—130	III. kl. 122—124

I aby dla książek tych kącik w domu znaleźć „Bibljoteka“ ofiarowuje swoim czytelnikom ozdobne szafki darmo. Taka więc możność założenia domowej bibljoteki istnieje w granicach każdego budżetu domowego.

*** Niebezpieczeństwo spłonięcia Katedry gnieźnieńskiej.** Dnia 13. bm. w godzinach popołudniowych wybuchł ogień w tut. Katedrze, który gdyby nie przytomność robotników i natychmiastowa pomoc straży pożarnej, byłby zniszczył dachy i inne łatwo zapalne części gmachu katedry. Jak stwierdzono jeden z pracowników na wieży między pierwszym, a drugiem rusztowaniem rzucił niedopałek papierosa, wskutek czego zapaliły się tamże nagromadzone wiory i inne łatwo zapalne materjały, imając się już belek. Robotnicy zoczywszy ogień, zrzucili go za pomocą desek i tyczek na dach kaplic. Ponieważ w rynnach naokoło dachu było również dosyć łatwo zapalnych materjałów, zaczęło się palić w kilku miejscach, co było jednak mniej niebezpiecznem. Mimo zupełnego wygaszenia ognia, straż pożarna czuwała całą noc. W ciągu dnia ogromny tłum publiczności zalegał ul. i Poznanską, przyglądając się robotnikom i straży pożarnej, uwijającym się z wielką zręcznością po dachu katedry. Nie wątpimy, że nadzór budowlany wyda jak najostrzejsze zarządzenie w tym kierunku, aby podobne zajścia w przyszłości wykluczyć.

*** Złośliwa mistyfikacja.** Do Nekli w powiecie Średzkim, doniesiono onegdaj telefonicznie za pośrednictwem komisarjatu obwodowego, że w poniedziałek wieczór przybywa do tej miejscowości 600 żołnierzy ze sztabem pułku i 50 oficerami w drodze z Kalisza przez Poznań na Pomorze na manewry. Wobec tego zarząd dworu pp. Żółtowskich gdzie mieli być zakwaterowani oficerowie, podobnie jak i ludność miejscowa, poczyniła gorączkowe przygotowania na przyjęcie dzielnych żołnierzy. Po daremnych oczekiwaniach, aż do rana, następnego dnia okazało się, że zaszedł tu wzpadek mistyfikacji. Jest to już drugi z rzędu podobny wypadek. Ofiarą podobnego żartu padło niedawno miast. Swarzędz.

— **Baranowice.** (Zabobon przyczyną pożaru). We wsi Podlesie w powiecie Baranowickim jedna z wieśniaczek, 80-letnia Elżbieta Rusak, hołdując zabobonowi, „zdejmowała uroki“ z bydła w oborze z wojem płonącego ziela, skutkiem czego spowodowała pożar, który za podmuchem wichru ogarnał prawie całą wieś. Spłonęło 39 gospodarstw. Straty obliczają włościanie na zgóra 800 tysięcy złotych.

— **Biłgoraj.** (Bójka w synagodze.) W Biłgoraju, wśród uczestników odprawianego w synagodze nabożeństwa — ortodoksów i sjonistów wynikło na tle różnic w poglądach politycznych nieporozumienie, które następnie zamieniło się w wielką bójkę. Trwała ona do zupełnego wyczerpania bijących się, gdyż nikt, nawet miejscowy „cudotwórca“ nie był w stanie bijących się umitygować i rozdzielić. Sprawę o bójkę tę policja skierowała do sądu.

Z życia Towarzystw

**** Gotów!** Zebranie Stow. Młodzieży odbędzie się w sobotę, 20. bm. wiecz. o godz. 8 w salce paraf. O liczny udział prosi Zarząd.

Walne Zgromadzenie

podpisanej Spółdzielni odbędzie się w czwartek, dnia 25 czerwca 1925 r. o godzinie 2 popołudniu na sali Bazarowej.

Porządek obrad:

1. Zagajenie Zgromadzenia i ukonstytuowanie biura.
2. Sprawozdanie z rewizji związkowej.
3. Sprawozdanie kasowe za rok 1924.
4. Przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej oraz podział zysku.
5. Przedłożenie bilansu otwarcia w złotych p. 1. 1. 25. i przyjęcie tegoż.
6. Podwyższenie udziału i wstępnego §§ 11 i 12 ustaw.
7. Oznaczenie kwoty zobowiązań jakie Spółdzielnia może zaciągać.
8. Wybór 3 członków w miejsce ustępujących do Rady Nadzorczej.
9. Wynagrodzenie Rady Nadzorczej.
10. Walne wnioski.
11. Zamknięcie Zgromadzenia.

Bank Ludowy w Miłosławiu
Spółdzielnia kredytowa z odpow. nieograniczoną
Rada Nadzorcza
Ksiądz Bogdański, prezes.

Obwieszczenie!

W naszym rejestrze spółkowym pod Nr. 7 przy Firmie Bank Pożyczkowy we Wrześni sp. zap. z ogr. odpow. zapisano następujące zmiany uchwalone na Walnem Zebraniu dnia 6 kwietnia 1925 r. Udział wynosi 1000 zł. Najwyższa liczba udziałów 10, wstępne 10 zł, roczna wpłata na udział 10 zł, a odpowiedzialność dodatkowa 1000 zł.

Września, dnia 13 czerwca 1925 r.
Sąd Powiatowy.

Licytacja dobrowolna!

odbędzie się w środę dnia 1 lipca br. o godzinie 10.30 w nadleśn. Czeszewo, stacja Orzechowo, pow. Września na:
6 krów dojn., 4 jałowice, 12 sztuk owiec, 2 źrebaki $2\frac{1}{2}$ i $1\frac{1}{2}$ roczne po trakenie dóbr miłosławskich. parownik, i sprzęty domowe.

Magistrat miasta Wrześni przyjmie od zaraz
ucznia biurowego
posiadającego dobro wiadomości szkolne oraz ładny charakter pisma. Pismienne zgłoszenia należy skier. do Magistratu.

Wydzierżawienie trawy przez licytację

na łąkach luszewych odbędzie się w piątek d. 26 czerwca o godz. 10 przedp.

Nadleśnictwo Marzelewo.